

# Tadeusz Sikorski

---

## "Tertullien et les premiers moralistes africains", Michel Spanneut, Paris 1969 : [recenzja]

---

Studia Theologica Varsaviensia 8/2, 404-407

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wypływającej z wiary (*Świadczenie Boga*, 47 (1969). Kazanie wymaga zanie ma być aktem wiary przepowiadającego oraz wyrazem miłości nie tylko umiejętności dawania odpowiedzi teoretyczno-teologicznych, wymagających stałego pogłębiania, ale również wymaga umiejętności odpowiadania na pytania mojej egzystencji w świetle teologii praktycznej (*Dojrzewanie do kapłaństwa*, 49/1969).

Aby kazanie było dobrze przyjęte przez słuchaczy, kaznodzieja musi pamiętać, żeby nie było ono „opowiadaniem o”, lecz musi być „wezwan-  
niem mnie”. Musi zawierać głębokie i religijne, oparte na Objawieniu spojrzenie na sprawy życiowe słuchacza (*Stuchacze słowa*, 50/1969).

Ks. Edward T. Brak O. Cist.

Michel Spanneut, *Tertullien et les premiers moralistes africains*, wyd. Duculot-Lethielleux, Paris 1969, ss. 220.

Truizmem stało się twierdzenie, że aktualna odnowa teologii moralnej nie może być w pełni dokonana bez szerszego niż dotąd uwzględnienia myśli patrystycznej. Wydatny rozwój badań nad pismami Ojców Kościoła, jaki zaznaczył się w okresie powojennym, w szczególności krytyczne wydania szeregu dzieł i ich tłumaczenia zdawały się ułatwiać moralistom zadanie opracowania myśli etycznej teologów pierwszych wieków chrześcijaństwa. Tymczasem wciąż odczuwa się brak monografii, które by w całościowym ujęciu przedstawiały teologię moralną poszczególnych Ojców. Ukazujące się od czasu do czasu prace, przeważnie tezy doktorskie, dotyczą na ogół pewnych, ściśle określonych zagadnień i uwzględniają pojedynczych pisarzy. Tak więc tylko w niewielkiej mierze czynią zadość zapotrzebowaniu na publikacje ogólniejsze, choć stanowią cenny przyczynek do nich. Tę lukę po części wypełniają artykuły publikowane w rocznikach fakultetu teologicznego w Lille „*Mélanges es science religieuse*”, którym zawdzięczać należy syntezę myśli moralnej kilku Ojców. Jednak i one z uwagi na swoją bardzo skrótową formę stanowią raczej pożyteczne wprowadzenia niż wnikliwe studium poglądów moralnych omawianych pisarzy. Dlatego moralisci z radością zapewne przyjmą wydaną ostatnio (1969) w francuskim wydawnictwie Duculot-Lethielleux obszerną, bo liczącą 220 stron publikację Michela Spanneuta *Tertullien et les premiers moralistes africains*. Tym bardziej, że na czele sekcji moralnej tego wydawnictwa widnieje nazwisko prof. Delhaye'go, pod którego kierownictwem powstały wspomniane prace z „*Mélanges es science religieuse*”. Można więc słusznie spodziewać się, że w niedalekiej przyszłości otrzymamy dalsze prace tego typu.

Zainteresowanie Spanneuta skupia się wokół Ojców afrykańskich okresu poprzedzającego I Sobór Nicejski (325). Konsekwentnie prezen-

tuje kolejno poglądy moralne Tertulina, Minucjusza Feliksa, św. Cypriana, Arnobiusza i Laktancjusza. Tak określone granice geograficzne i czasowe tematu znajdują swoje uzasadnienie w stwierdzeniu, iż Afryka północna stanowiła ówczesnie centrum myśli chrześcijańskiej Kościoła Zachodniego, podobnie jak Aleksandria odzwierciedlała teologię Kościoła Wschodniego. Ponadto lata prześladowań skłaniały naturalnie refleksję pisarzy ku ideałowi życia chrześcijańskiego dając początek rozwojowi teologicznej nauki moralnej przyszłych wieków.

Plan książki nie zadowoli być może wszystkich czytelników. Autor zrezygnował z narzucającego się układu tematycznego, który nadałby jego pracy większą jednolitość, na rzecz osobnego przedstawienia myśli moralnej poszczególnych Ojców. Wyjaśnia jednak we wstępie, że uczynił to świadomie, by móc w ten sposób wyraźniej uwydatnić w tym zasadniczo jednolitym teologicznie okresie dostrzegalne odrębności, a nawet wręcz odmienne ujęcie niektórych kwestii. Znacznym ułatwieniem w lekturze pracy Spanneuta i przyswojeniu jej bogatej treści jest zgrupowanie poglądów moralnych omawianych pisarzy wokół prawie niezmiennie powtarzających się w każdej części czterech następujących zagadnień: stosunku do Boga, czynu ludzkiego, cnót oraz postaw chrześcijańskich w pewnych konkretnych sytuacjach życiowych. W obszernej konkluzji autor podaje syntezę całościowego ujęcia stanu myśli moralnej w chrześcijańskiej Afryce na przełomie III i IV w.

Rezultat badań Spanneuta jest bardzo owocny. W kwestii człowieka i jego stosunku do Boga Ojcowie afrykańscy zajmowali stanowiska różnicowane. Ich antropologia sytuuje się między pesymizmem Arnobiusza, dla którego znamię człowieka jest konflikt i wewnętrzne rozdzieranie a optymizmem Laktancjusza, który reprezentuje mistyczne spojrzenie na istotę ludzką aż do pogardy rzeczywistości ziemskiej. Ów mistyczny rys cechuje również antropologię Tertuliana i św. Cypriana, choć odcina się od antropologii Laktancjusza bardziej pozytywną oceną cielesnych i ziemskich uwarunkowań życia ludzkiego. Wszyscy jednak zgadzają się w upatrywaniu celu życia człowieka w wysiłku upodabniania się do Boga.

Moralna analiza czynu ludzkiego stanowi zagadnienie, którego dane biblijne zostały najwyraźniej wzbogacone refleksją pisarzy afrykańskich. Tertulian bronił energicznie wolności woli ludzkiej i przypisywał pierwszeństwo intencji w kształtowaniu czynu moralnego. Podobny pogląd wyrażali pozostali Ojcowie. Różnice dzielące ich są nieznaczne i dotyczą tylko formalnej strony wykładu. I tak np. wyjaśnienia Tertuliana mają charakter bardziej filozoficzny, podczas gdy św. Cyprian podaje stwierdzenia o dużej ścisłości teologicznej. Mimo te różnice intencja pozostaje w ocenie Ojców afrykańskich istotnym i wystarczającym elementem kształtującym wartość moralną czynu. Jest ponadto rzeczą godną uwagi, iż Tertulian i św. Cyprian doceniają rolę czasu w działaniu ludzkim. Tertulian w szczególności kreśli życie ludzkie jako

powolny rozwój danych zaczątkowych. Stąd bardzo cenny dynamizm ich moralności. Świętość jest dojrzewaniem i rezultatem dojrzewania. Dalszym, znamionym rysem teologii czynu Ojców afrykańskich jest uwzględnienie wagi wyboru między niebem a ziemią — podkreślenie istotne i zrozumiałe w epoce, w której prześladowanie mogło w każdej chwili przybrać kształty rzeczywiste, a wierność ideałom chrześcijańskim wymagała ciągłego heroizmu. Konsekwencją tego ujęcia jest wizja męczeństwa jako typu świętości, najbardziej rozwinięta w dziele św. Cypriana i przedstawiona w pawłowym obrazie walki. Życie jest wielkodusznym bojowaniem na rzecz Władcy niebieskiego, w które chrześcijanin angażuje się na mocy sakramentu chrztu.

Wiele miejsca w dziele Ojców afrykańskich zajmuje kwestia norm moralności. Tertulian i św. Cyprian upatrują źródło prawdy moralnej w naturze. Tertulian jednak jest tym, który najwyraźniej i najszerzej mówi o prawie naturalnym. Prawo znajduje z kolei swój wyraz w sumieniu. Wszyscy Ojcowie sygnalizują jego naturę i skutki działania. Zdradzają przy tym znaczne obciążenie dziedzictwem filozoficznej myśli greckorzymskiej, lecz nie pozostają, bynajmniej, jedynie w sferze jej wpływów. Tertulian podkreśla nowość prawa ewangelicznego. Św. Cyprian warunkuje całą moralność poddaniem się przykazaniom Bożym i woli Chrystusa. Analogiczne stwierdzenia posiada Laktancjusz, który wynosi prawdę i piękno nakazów moralnych chrystianizmu poprzez kontrastowe zestawienie ich z amoralnością ówczesnych praw cywilnych. W sumie Ojcowie afrykańscy uznają wartość natury i sumienia, przyjmują je jako kryteria postępowania moralnego, lecz dopiero w Objawieniu i w życiu Kościoła znajdują obok potwierdzenia, także dopełnienie tych podstawowych danych naturalnych. Wprawdzie w swoich analizach czynów ludzkich naczelnie miejsce przyznają rozumowi, jednak widzą w nim siedzibę zarówno prawdy naturalnej, zdobytej mocą wysiłku człowieka, jak i prawdy objawionej otrzymanej w wierze. W Chrystusie uznawali normę przeżywaną — żywe prawo ludzkiego postępowania.

W kolejnej kwestii, która dotyczy cnoty, przemyślenia Afrykańczyków ześrodkowują się bardziej na jej przeciwieństwie — wadzie i grzechu, niż na analizie struktury działania idealnego. Jedynie u Laktancjusza znajduje się formalna definicja cnoty. U pozostałych pisarzy trzeba się jej dopatrzeć w podkładzie myślowym, który kieruje opisem poszczególnych cnót. Wszystkim wspólny jest punkt wyjściowy dalszych rozwinięć — stoicka idea *apatheia*. Uwidocznia się to w określeniu Laktancjusza: „cnota jest słodyczą i spokojem”. Grzech natomiast stanowi, w szczególności u Tertuliana i Laktancjusza, naruszenie natury. Przede wszystkim jednak jest nieposłuszeństwem okazanym Bogu (Tertulian i św. Cyprian). Wydatnym wzbogaceniem ich teologii grzechu są uwagi porządku psychologicznego na temat wolności ludzkiej i jej rozlicznych ograniczeń ze strony przedmiotu czynu i okoliczności. W rezultacie istnieje wielka różnorodność grzechów: cielesne i duchowe (Tertulian),

powszednie i śmiertelne (św. Cyprian, Laktancjusz). Tertulian wylicza siedem grzechów głównych, lecz ani ich wyliczenie ani treść nie odpowiada średniowiecznej idei wyrażonej przy pomocy tego samego terminu.

Odrębną grupę stanowią szczegółowe kwestie dotyczące postaw chrześcijańskich w pewnych konkretnych sytuacjach życiowych. Zarówno klasyfikacja zagadnień jak i proponowane rozwiązania zdradzają początki refleksji moralnej. Cnotom teologicznym nie przypisuje się jeszcze własnego miejsca. Nawet pojedynczo traktowane nie stały się przedmiotem osobnych traktatów. Dlatego zagadnienia związane z nimi poruszane są w formie konkretnych problemów o ściśle sprecyzowanej treści. Ten fakt wydaje się tym dziwniejszy, że wiara w połączeniu z nadzieją odgrywała wybitną rolę w ciągle zagrożonym życiu ówczesnych chrześcijan. Te same uwagi odnoszą się do cnot kardynałnych. Laktancjusz jest pierwszym, który obowiązki sprawiedliwości podzielił na dwie grupy: wobec Boga i wobec człowieka. Znamiennym rysem wyznaczania postaw wiernego wobec Boga jest lęk. Ojcowie bynajmniej nie ignorują roli i wagi miłości. Tertulian znajduje piękne zwroty dla wyniesienia miłosierdzia Bożego. Nawet pesymistyczny Arnobiusz nie kryje swego podziwu dla łaskawego Stwórcy. Pozostaje jednak faktem, że Bóg Arrykańczyków jest Bogiem gniewliwym, który domaga się od stworzenia pełnego poddania. Tak pojęta idea Boga znalazła oddźwięk w wyjątkowej wartości przypisywanej pokucie. Stosunkowo obszernie i w jaśniejszych barwach zarysowane są obowiązki wobec bliźniego. Przenika je silnie podkreślona myśl o podstawowej jedności rodzaju ludzkiego: przede wszystkim jedności naturalnej, następnie nadprzyrodzonej. Wspólne pochodzenie od Boga, uczestnictwo w zbawczym dziele Chrystusa, nawet lęk przed Stwórcą i odczucie własnej niemocy skłania do zacieśniania więzów międzyludzkich. Optymizm ten jest jednak osłabiony przez ciągle przypominane skażenie istoty ludzkiej i związaną z nim skłonność do złego. Odbiło się to ujemnie na ustosunkowaniu się Ojców do dóbr ziemskich oraz, w szczególności, do małżeństwa.

Nie sposób wyliczyć, nawet w dużym skrócie, wszystkich myśli poruszonych w tej bogatej książce. I chociaż obejmuje ona jedynie początkowy okres kształtowania się nauki moralnej w Kościele Zachodnim, stanowi cenną pozycję dla moralisty, który znajdzie w niej wiele cennych sformułowań koniecznych w celu dokonania nowych prze-myśleń.

*ks. Tadeusz Sikorski*

Adolph Leinweber, *Gibt es ein Naturrecht?*, Hamburg 1909, Cram, de Gruyter & Co, s. 216 + 18 nlb.

Zgodnie z założeniem autor omawianego dzieła daje naukowe opracowanie o istnieniu prawa naturalnego, jego pojęciu i historii. Ze wzglę-